№ 45. Łódź. Wtorek 14 lutego 1922 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 27) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 400, na prowincji „ 500, Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.—reklamy mk. 50.—, nekrologi mk. 40—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nomparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia należy [illegible]

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60140

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Polityka polska

Ważne uchwały Rady Ministrów.

WARSZAWA, 13. (PAT) Na posiedzeniu w dniu 13 b. m. Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o uposażeniu profesorów szkół wyższych, projekt ustawy o ulgach aplikacyi sądowych w b. zaborze rosyjskim, projekt ustawy w przedmiocie podwyższenia dodatków drożyźnianych dla rent ubezpieczeniowych inwalidów z powodu starości i dla rodzin ubezpieczonych w b. dzielnicy pruskiej. Następnie Rada ministrów rozpatrywała sprawę ograniczeń ilości ministerstw i zdecydowała przyłączyć Główny Urząd statystyczny do Ministerstwa spraw wewnętrznych, a Główny Urząd likwidacyjny do Ministerstwa skarbu, wreszcie załatwiła kilka spraw bieżących.

O G. Śląsku.

GENEWA, 13. (PAT) Wolf. Minister Schiffer i podsekretarz Lewald odbyli pierwszą naradę z prezydentem konferencji niemiecko-polskiej p. Calonderem. Ponieważ p. Calonder lekko zaniemógł, pierwsze plenarne posiedzenie odbędzie się we wtorek popołudniu.

Rokowania górnośląskie w Genewie.

(Narady niedzielne i program prac).

GENEWA, 13. Prezydent Calonder odbył dziś przed południem naradę wstępną z delegacją polską, zaś po południu z delegacją niemiecką i przyjął do wiadomości ustne wyjaśnienia do sprawozdania pisemnego o pracach podkomisyj na G. Śląsku. Ponadto omawiano również tok obrad. Również Komisja dla mniejszości narodowych odbyła dziś po poł. nieoficjalne posiedzenie. Właściwe obrady nad ustaleniem treści traktatów, jak również prace podkomisyj rozpoczynają się w poniedziałek rano. Obrady obejmą przedewszystkiem tę część traktatu, co do której osiągnięto porozumienie w podkomisjach, a więc sprawy kolejowe, pocztowe, telegraficzne, zakładów elektrycznych i t. d. Natomiast sprawy, które dotychczas w rokowaniach na G. Śląsku nie zostały ustalone, będą dopiero później omawiane. W kołach delegacyj liczą się z tem, że obrady potrwają około 8 tygodni.

Obrady Sejmu Wileńskiego.

Z konwentu senjorów.

WILNO, 13 (PAT) Dziś odbyło się posiedzenie konwentu senjorów w sprawie ustalenia planu przyszłych prac sejmu. Ustalono porządek dzienny przyszłego posiedzenia plenum, które przewiduje dyskusję generalną w sprawie formuły orzeczeniowej. Większość wypowiedziała się za tem, aby przed uchwaleniem formuły nie były dopuszczone do dyskusji na plenum żadne wnioski i interpelacje. Następne posiedzenie plenum wyznaczono na wtorek. W środę mają się odbyć dwa posiedzenia: ranne posiedzenie będzie poświęcone regulaminowi, popołudniowe — dalszej dyskusji generalnej. W środę przyjęta będzie w Sejmie delegacja pasa neutralnego.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

WILNO, 13. (PAT). Piąte z kolei posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dziś o godz. 17.30. Posiedzenie otworzył wicemarszałek Federowicz, poczem odczytał porządek dzienny, który przewiduje komunikaty Marszałka, interpelacje, wnioski, deklaracje i dyskusję generalną. Z kolei, zgodnie z punktem IV porządku dziennego, wice-marszałek otworzył dyskusję generalną w sprawie uchwały orzeczeniowej, udzielając głosu posłowi Jaźkowskiemu z Rad ludowych.

Stronnictwa wileńskie.

WARSZAWA, 13. — Według ostatecznego ustalenia przez kancelarję sejmową wileńską składu stronnictw w Sejmie Wileńskim liczy Zespół Stronnictw Narodowych 43 członków, Rady Ludowe 35, P. S. L. 12, Odrodzenie - Wyzwolenie 5, Odrodzenie pana Stefana Mickiewicza 4, Stronnictwo Demokratyczne 4, PPS. 3.

Z wolnego miasta Gdańska.

GDAŃSK, 13. (PAT). Na podstawie postanowień o mniejszościach narodowych, ludność polska wolnego m. Gdańska ma prawo, w razie zgłaszania się dostatecznej liczby dzieci polskich, żądać otwarcia polskich szkól powszechnych. Polskie organizacje wystosowały do ludności polskiej apel do zgłoszeń u odpowiednich władz dzieci, pragnących uczęszczać do szkół polskich. Rezultat tego wezwania był tak nadzwyczajny, że w tutejszych sferach nacjonalistów niemieckich zapanowało przerażenie. „Danziger Allgemaine Zeitung" pisze: Nie mamy wprawdzie jeszcze ostatecznych obliczeń z zapisów do szkół polskich, jednak już dzisiaj można powiedzieć, że w okręgach podmiejskich liczba tych zgłoszeń jest bardzo wielka. Lekkomyślni nie doceniali siły agitacji polskiej, która działała wszelkiemi sposobami na rzecz polonizacji Gdańska. Jest to fakt pożałowania godny—pisze dziennik—, że wśród zapisujących się do szkoły polskiej dzieci, znajdowały się także i dzieci narodowości niemieckiej. Gazeta apeluje w zakończeniu do rodziców, rzekomo Niemców, ażeby zastanowili się dokładnie przed powzięciem ostatecznej decyzji w sprawie uczęszczania ich dzieci do szkół polskich.

Na arenie międzynarodowej.

Możliwość ustąpienia Lloyd George'a.

PARYŻ, 13. (PAT). W. B. K. Jak donosi „Echo de Paris" londyńskie koła dyplomatyczne omawiają możliwość ustąpienia Lloyd George'a. Koła te uważają jednak za rzecz pewną, że Lloyd George doprowadzi jeszcze do końca rokowania w sprawie zwołania konferencji genueńskiej, gdyż w tej sprawie może liczyć na poparcie wszystkich stronnictw angielskich. Jako ewentualnych jego następców wymieniają Chamberlaina i Balfoura.

Lloyd George'owi pilno!

PARYŻ, 13 (PAT) „Petit Parisien" donosi, że w Londynie rozpoczęły się przygotowania do konferencji w Genui. Anglja życzy sobie, aby wspólne posiedzenia przygotowawcze, postanowione zresztą już w Cannes, odbywały się w Londynie. Londyński korespondent „Journal'a" dowiaduje się, że konferencja rzeczoznawców jest jedynem ustępstwem, jakie będzie mogło być uczynione na rzecz Francji. Na odroczenie konferencji na 3 miesiące Anglja się nie zgadza, sądząc, że dla prac przygotowawczych wystarczy okres 14-dniowy.

Zbliżenie niemiecko-rosyjskie.

GDAŃSK, 13. (PAT) Z Moskwy donoszą: Na otwarciu rosyjsko-niemieckiego towarzystwa w Moskwie, przedstawiciel Niemiec wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że Niemcy i Rosja są ściśle związane wspólnemi interesami gospodarczemi i że Niemcy już oddawna dążą do gospodarczego zbliżenia się do Rosji.

Benesz w Paryżu.

PARYŻ, 13. (PAT). Przybył tu dr. Benesz. Przedstawił on stosunek małej ententy w konferencji genueńskiej.

Sprawa Egiptu.

LONDYN, 13. — „Manchester Guardian" pisze, omawiając położenie w Egipcie, iż uwolnienie przywódców narodu egipskiego, którzy ogłosili bojkot towarów angielskich, jest dowodem, że Rząd Angielski zamierza zastosować wobec Egiptu nową politykę. Za zmianą dotychczasowej polityki odzywają się głosy wybitniejszych przewódców politycznych a także dotychczasowy komisarz angielski w Egipcie lord Allenby, który niedawno przybył do Londynu i doradza rządowi uznanie zupełnej niezawisłości Egiptu przy równoczesnem zabezpieczeniu wolnego przejazdu przez kanał [illegible].

Giolitti na widowni.

BERLIN, 13. (PAT). Do biura Wolfa donoszą z Rzymu: Stanowisko gabinetu Bonomiego stało się nie do utrzymania. Upadek jest nieunikniony, co na-

stąpi prawdopodobnie we czwartek. Na zastępcę wymieniają Giolitti'ego.

Nowe powstanie w Irlandji.

PARYZ, 13 (PAT) „Journal" donosi z Dublina: Wojskowe oddziały sinfeinistów zaatakowały oddział żandarmów w okolicy Monagan. Wielu żandarmów było rannych. W walkach w Belfaście było 2 zabitych, kilkunastu rannych. Do hrabstwa Monagan przybył specjalny parlamentarjusz ulsterczyków. Rząd angielski zawiadomił telegraficznie sir Craig'a, że niezbędne dla utrzymania porządku posiłki wojskowe zostaną natychmiast skierowane do miejscowości zagrożonych.

I w Irlandji i w Indjach.

LONDYN, 13-go (PAT) Z powodu zajść w Cannes, odeszło ponownie do Ulsteru wojsko angielskie w sile 4-ch bataljonów.

LONDYN, 13 (PAT) W związku z zaostrzonemi zarządzeniami rządu angielskiego w Indjach aresztowano 13000 nacjonalistów.

Poważna sytuacja w Niemczech.

Zdecydowanie losu Wirtha w środę.

(Głosy pism berlińskich).

BERLIN, 13. Ostatnie mowy kanclerza Wirtha, wygłoszone w Reichstagu w sprawie strajku pracowników kolejowych oraz zapowiedziane na środę głosowanie nad votum zaufania dla Rządu są tematem artykułów wstępnych wszystkich dzisiejszych pism berlińskich porannych.

Oprócz organów kanclerza jedynie „Vossische Ztg." wyraża się optymistycznie o położeniu.

Dombrowsky ocenia w „Berliner Tgb." pesymistyczniej nieco położenie, oświadczając, że pozyskanie większości w Reichstagu dla gabinetu nie jest jeszcze rzeczą zbyt łatwą i zbyt pewną. Większość ta jest uzależniona od kilku głosów, które mogą zupełnie niespodziewanie przechylić się w ostatniej chwili na stronę przeciwników kanclerza. W razie obalenia gabinetu Wirtha Reichstag będzie rozwiązany, a prezydent Ebert prawdopodobnie ustąpi.

Dzienniki prawicowe konstatują z radością możliwość obalenia gabinetu Wirtha.

Tonaż łodzi podwodnych.

NAUEN 13. (PAT). Radjo. Sekretarz admiralicji angielskiej ogłasza, że tonaż podwodny łącznie z łodziami w budowie wynosi: Stany Zjedn. 95,000, Anglja 81,000, Japonja 80,000, Francja 81,000, Włochy 20,000.

Przed konferencją genueńską.

Niemcy a Genua.

BERLIN, 13. Pisma niemieckie zamieszczają jednobrzmiący komunikat, stwierdzający, iż Rząd Niemiecki do tej pory jeszcze nie otrzymał oficjalnych wiadomości o propozycji Rządu francuskiego, wystosowanej do Anglji w sprawie odroczenia konferencji genueńskiej. Konferencja ta posiada zarówno dla Niemiec jak i dla całej Europy olbrzymie znaczenie, to też należy się liczyć z możnością zwołania do Paryża narady przedwstępnej w celu osiągnięcia porozumienia z mocarstwami głównemi co do wszystkich spraw będących na porządku dziennym narad genueńskich. Pisma niemieckie podkreślają doniosłość współpracy Niemiec na konferencji genueńskiej, zaznaczając konieczność przedniego porozumienia się Państw Sprzymierzonych z Niemcami co do współdziałania w Genui.

Przygotowania francuskie.

PARYZ, 13. „Petit Parisien" donosi, że w dniu wczorajszym rozpoczęły się we Francji prace przygotowawcze do konferencji genueńskiej. Utworzono dwie komisje, a mianowicie: Komisję Rzeczoznawców pod przewodnictwem Seydoux, mającą za zadanie zebranie odpowiednich materjałów, oraz Komisję Redakcyjną mającą opracować postulaty Francji na konferencję genueńską. W skład Komisji wchodzą przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Finansów, Robót Publicznych, Handlu, oraz przedstawiciele wielkiego przemysłu francuskiego, jakoteż delegaci francuscy do Międzynarodowago Komitetu dla głodnych w Rosji i do Rady Ligi Narodów.

Konferencja genueńska po świętach.

WIEDEN, 13. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Według poinformowanych kół rządowych, rząd angielski gotów jest zgodzić się na to, ażeby konferencja genueńska odbyła się bezpośrednio po świętach Wielkiejnocy, w drugiej połowie kwietnia.

Rzym za odroczeniem.

RZYM, 13. (PAT). Wskutek kryzysu gabinetowego przewidują tutaj odroczenie konferencji genueńskiej wcześniej jednak aniżeli proponuje Francja.

Strajk we Włoszech.

RZYM, 13 (PAT) Strajk generalny w Neapolu po kilku krwawych epizodach został zlikwidowany. Dziś rozpoczął się w całych Włoszech strajk komunalnych urzędników podatkowych. Przyczyny strajku są wyłącznie ekonomiczne.

Włochy — Rosja sowiecka.

RZYM, 13. (PAT). Havas. Z powodu zawarcia umowy gospodarczej między Włochami a Rosją komunikacja pocztowa między obu krajami zostanie przywrócona. Komunikacja telegraficzna i iskrowa podjęta będzie z dniem 15 b. m.

Kruk krukowi oka nie wykole.

BERLIN, 13. (PAT) Wolf Sekretarz stanu dr. Petters wrócił do Berlina, aby złożyć sprawozdanie prezydentowi Rzeszy z sytuacji górnośląskiej. Zdaniem dr. Pettersa—szczegóły dochodzeń nie dały podstaw do wniosków, jakoby istniały oznaki powszechnego ruchu zbrojnego.

P. Karachan o Rosji sowieckiej.

LONDYN, 13. Warszawski sprawozdawca „Timesa" podaje rozmowę przedstawiciela Sowietów w Warszawie, p. Karachana, który oświadczył:

Rosja, przystępując do konferencji genueńskiej będzie żądała traktowania jej na równi z innemi państwami, biorącemi udział w konferencji. Rosja Sowiecka gotowa jest rozpocząć dyskusje w sprawie rosyjskich długów przedwojennych, jednak należy zaznaczyć, że nie jest to równoznaczne z chęcią uznania wszystkich długów przedwojennych. Gdyby Państwa Sprzymierzone stanęły na takiem stanowisku, wówczas Rosja musiałaby żądać dyskusji również nad innymi traktatami przedwojennymi, co, według zdania korespondenta, byłoby równoznaczne z wysunięciem sprawy bałkańskiej i konstantynopolitańskiej.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(—) W dniu koronacji Ojca św. odbyło się w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez biskupa polowego Galla, po którem Jego Ekscelencja nuncjusz Monsignore Lauri, arcybiskup Efezu, zaintonował „Te Deum Laudamus" i udzielił błogosławieństwa.

(—) W odpowiedzi na depeszę gratulacyjną, przesłaną przez Rząd Polski do Ojca Swiętego, J. E. Kardynał sekretarz stanu Gaspari nadesłał wczoraj telegram z podziękowaniem.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	3440.—
	Marki niem.	16.80
	Franki franc.	289.—
	Funty szterl.	14625.—

Ziemia dla żołnierzy na rok 1922.

Kandydaci, którzy zostali zatwierdzeni do nadziału ziemi w roku 1921/22 w listach przedkładanych przez Dywizje Piechoty, Brygad, Jazdy i Inspekcje Etapowe Armji, a nie zgłosili się do dnia 16 grudnia 1921 r. w Powiatowych Komitetach Nadawczych i nie załatwili formalności prawnych odnośnie do objęcia działek w posiadanie, zostają na mocy rozkazu Ministra Spraw Wojskowych skreśleni z zatwierdzonych list.

Powyższe podaje się do publicznej wiadomości, by kandydaci, którzy osobiście nie mogą być powiadomieni przez Referaty O. Z. o skreśleniu wskutek braku adresu i t. p. nie wybierali się z wiosną 1922 roku na kresy, bo ziemi nie otrzymają.

Powtórnie ubiegać się mogą skreśleni kandydaci o zatwierdzenie do nadziału ziemi za pośrednictwem Referatów O. Z. przy D. O. K. w myśl kilkakrotnie podawanych w prasie zawiadomień.

Sąd doraźny.

Wczoraj Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego B. Witkowskiego przy udziale sędziów Korotkiewicza i Ingerslebena, oraz podprokuratora Krychowskiego rozpatrywał sprawę Władysława Bartczaka, lat 26, Kazimierza Jesionowskiego lat 19, Antoniego Ratalewskiego lat 26, Sabiny Browińskiej lat 18 i Franciszki Ratalewskiej lat 29, którym akt oskarżenia zarzucał, że wieczorem dnia 29 grudnia 1921 r. do mieszkania Melchjora Szuberta we wsi Siernia, gminy Niesułków, powiatu brzezińskiego, wtargnęli uzbrojeni w rewolwery i zażądali wydania 700,000 mk., a otrzymawszy odmowną odpowiedź znęcali się nad rodziną Szubertów. (Szczegółowy przebieg napadu podaliśmy już wczoraj). Do sprawy wezwano 10 świadków oraz trzech biegłych.

Oskarżony Antoni Ratalewski w początku rozpraw począł symulować pomieszanie zmysłów. Jednakże po zbadaniu wszystkich oskarżonych zaniechał tego, prosząc natomiast Sąd o pozwolenie złożenia wyjaśnień. Gdy Sąd zezwolił mu na to, zeznał, że został namówiony do zbrodni i jął się do tego jedynie z braku środków do życia. W końcu swego zeznania ze łzami w oczach błagał Sąd o darowanie mu życia i obiecuje solennie poprawę. Oskarżonych bronią adwokaci z urzędu Krukowski, Sznajder, Frydman i Gołkont.

Poszkodowany opisuje w jak bestjalski sposób znęcali się bandyci nad całą rodziną i nad nim samym. Opowiada, jak bandyci nie zważając na jego wiek, bili go po twarzy, głowie, strzelali koło ucha, zasypali oczy wapnem, jak żonę jego włóczyli po ziemi bijąc ją, jak katowali córki jego przez skręcanie im rąk drutem.

Swiadkowie ustalają winę podsądnych. Obrońcy oskarżonych w dłuższej przemowie proszą o przekazanie sprawy na drogę zwykłego postępowania ze względu na młodzieńczy wiek oskarżonych.

Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok skazujący: Władysława Bartczaka, Antoniego Ratalewskiego, Kazimierza Jesionowskiego na pozbawienie praw stanu z art. 25 i 85 Kod. Karn. oraz karę śmierci przez rozstrzelanie; Franciszkę Ratalewską, Sabinę Bercińską na bezterminowe ciężkie więzienie, oraz na zapłacenie kosztów i opłat sądowych.

Wyrok co do Bartczaka, Jesionowskiego i Ratalewskiego dziś zostanie wykonany. (ap)

Z Sądów.

Sprawa komunistów.

Wice-prezes Sądu Okręgowego, Kamieński, przy udziale sędziów Kozłowskiego i Zaborowskiego oraz podprokuratora Karpowicza, rozpatrywał sprawę Muszyńskiego, Cyrusa, Abrama i Taniewskiego, oskarżonych o to, że będąc członkami Komitetu Wykonawczego K. P. R. P. zebrali się wspólnie w dniu 28 kwietnia 1921 roku w piwiarni w Ozorkowie, naradzając się nad sposobami urządzenia demonstracji antypaństwowej w d. 1 maja 1921 roku. Niezależnie od tego Abram oskarżony jest o to, że zaopatrzył się w większą ilość odezw komunistycznych w języku polskim, żydowskim i niemieckim, w celu szerzenia za pośrednictwem ich idei antypaństwowych.

Sąd skazał podsądnych: Jana Taniewskiego lat 32. Wacława Muszyńskiego lat 28, Jana Cyrusa lat 27 i Adolfa Abrama lat 27 na zamknięcie w więzieniu na przeciąg lat 2-ch każdego, pozbawiając ich jednocześnie praw stanu. Niezależnie od tego Adolfa Abrama za kolportaż pism bolszewickich Sąd skazał na 2 lata twierdzy, wobec jednak zbiegu przestępstw, stosując redukcję do dwóch lat więzienia.

W sprawie kolei państwowej: Orchowo - Powidz - Witkowo - Pobiedziska.

(Wniosek nagły posła Herza i koł. z klubu N. P. R.).

—:—

UZASADNIENIE:

Powiat Witkowski, Woj. Poznańskie odznaczający się dość wysoką kulturą rolniczo-gospodarczą, mianowicie największym wywozem zboża i kartofli, nie posiada dotychczas stałej i dogodnej komunikacji kolejowej. Ludność powiatu Witkowskiego uważa się za srodze pokrzywdzoną w stosunku do innych powiatów.

Ze względu na brak odpowiedniej komunikacji kolejowej cierpi na tem niesłychanie wszelka administracja państwowa w mieście i powiecie. Wszystkie urzędy państwowe nie mogą wskutek tego sprawnie funkcjonować, a stan ten odbija się ujemnie na ludności oraz podrywa autorytet władz.

Istniejąca wązkotorowa kolejka powiatowa, nie odpowiada absolutnie potrzebom powiatu, gdyż trzykrotnie wyższa taryfa frachtowa od taryfy kolei państwowej, uniemożliwia kupiectwu i przemysłowi wszelki rozwój i zmusza je do wegetacji. Jeżeli już latem kolejka powiatowa kursuje wadliwie, to zimową porą wskutek śnieżycy itp przestaje wogóle kursować, przez co miasto i powiat odcięty jest od wszelkiej racjonalnej komunikacji.

Tak samo istniejące „Uzdrowisko" w miasteczku Powidz, położone w pow. Witkowskim, na pograniczu Kongresówki rokujące w przyszłości wielkie powodzenie jako miejsce kąpielowe, przy obecnym braku normalnej komunikacji kolejowej, nie może stanąć na odpowiedniej wyżynie, przez co traci społeczeństwo oraz Skarb Państwa.

Przeprowadzona przez miejscowy komitet społeczny ankieta wykazała, iż włościjanie oraz większe majątki ziemskie ofiarują bezpłatnie grunta pod budowę kolei oraz potrzebny żwir.

Ze względu zaś na wzrastające bezrobocie, budowa powyższej linji kolejowej, wpłynęłaby siłą rzeczy na poważny rozwój przemysłu drzewnego oraz przyczyniłaby się do zaniku bezrobocia

Wobec tego niżej podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Ministerstwo Kolei Żelaznych do natychmiastowego rozpoczęcia budowy linji kolei państwowej: Orchowo—Powidz—Witkowo—Pobiedziska.

Wnioskodawca (—) Herz.

Warszawa, d. 7.II.1922 r.

Z życia organizacji N P R

Dzielnica Widzew!

Dnia 18 bm. o godz. 6 po południu w lokalu P. Z. Z. „Praca" przy ul. Rokicińskiej 91, odbędzie się ogólne Zebranie N. P. R. Dzielnicy Widzew.

Koło Pracowników Miejsk. NPR.

W czwartek, dn. 16 b. m., o godz. 7 wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się ogólne zebranie członków Koła, w celu wyboru pełnomocników na walne zebranie NPR. Koledzy, stawcie się licznie!

Dnia 12 b. m. o godz. 11 wieczór zmarł, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 18

ś. † p.

Stefan Mielczarek

członek N. P. R., Stow. Młodzieży im. Słowackiego, członek chóru Sumowego przy kościele św. Kazimierza i Pol. Zw. Zaw. „Praca“

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 14 b. m. o godz. 3-ej po poł. z domu żałoby Rokicińska 54, na cmentarz w Zarzewie.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów

N. P. R. dzielnica Widzew.

Z zagadnień polityki bieżącej

Jedną z najbardziej zaognionych spraw naszej polityki wewnętrznej, najmniej może nadającą się do spokojnego i objektywnego omawiania — jest bezwątpienia sprawa żydowska.

Wynikła ona w sposób zupełnie naturalny z chwilą, kiedy w łonie społeczeństwa polskiego poczęły powstawać żywioły, pragnące szukać sposobów do życia na polu handlu: musiało wówczas nieuchronnie nastąpić starcie między rodzącą się dopiero sferą kupiecką polską a niepodzielnym poprzednio władcą handlu w Polsce—kupiectwem żydowskiem. Kielich został przepełniony ostatnią kroplą. w postaci nagłego dopływu „litwaków“ z Rosji, — i walka rozgorzała na dobre.

I to właśnie stanowi najbardziej drażliwą stronę całej sprawy, że nawet emigracja żydów z Polski, wchłaniająca nietylko naturalny ich przyrost, ale nawet zmniejszająca dotychczasowy stan ich liczebny, sprawy nie rozwiąże, — gdyż popęd w kierunku handlu wśród społeczeństwa polskiego będzie silniejszy, niż opróżnianie się miejsc w handlu naskutek emigracji żydowskiej. Zresztą emigrować będą jednostki ekonomicznie słabsze, które nie stanowią czynnika zbyt groźnego na polu konkurencji handlowej.

Stan więc zapalny sprawy żydowskiej został wywołany przez to, że społeczeństwo polskie uznało za nienaturalne, iż w przeciągu kilku wieków było odsunięte od tak ważnej funkcji życiowej, jaką jest handel; stan ten zapalny mógłby być usunięty chyba przez raptowne zniknięcie żydów z Polski,—co jednak leży poza granicą możliwości politycznych.

Chcemy więc czy nie chcemy, —zanosi się na dalsze współżycie nasze z żydami, i pod tym kątem widzenia poważnie myślący obywatel Rzeczypospolitej sprawę tę musi rozpatrywać.

Ze sprawy żydowskiej endecja uczyniła sobie atut główny w swej grze politycznej. Raptowne zniknięcie żydów z Polski byłoby największem niebezpieczeństwem dla istnienia endecji: gdyby żydzi istnieć przestali, zabrakłoby racji istnienia dla dzisiejszej narodowej demokracji!

I dlatego też, choć w prasie swej endecja prowadzi przeciw żydom akcję w stylu iście „pogromowym“, znanym przed wojną z publikacji Kruszewanów i Puriszkiewiczów, do „pogromów“ jakoś nie dochodzi; przeciwnie nawet, najbardziej żydożerczy warszawski „Rozwój“, jak to wychodzi przypadkowo na jaw, w drukarni swej drukuje żydowskie wydawnictwa, zatrudniając zecerów—żydów, a luminarze endeccy zgodnie układają z przemysłowcami żydowskimi wspólną listę wyborczą do warszawskiej Kasy Chorych.

Żydzi są niezbędni endekom, tak jak endecy sjonistom — dla oddziaływania na masy; natomiast cichaczem obaj ci godni siebie przeciwnicy załatwiają z sobą geszefty, nie chwaląc się przed szerszą publicznością.

I jak dziś przemysłowcy endeccy idą zawsze ręka w rękę z przemysłowcami żydowskimi, tak niezadługo grupujący się w „Rozwoju“ endeccy rzemieślnicy i sklepikarze zawrą serdeczne przymierze ze sklepikarzami żydowskimi ku wspólnej obronie przed wzbierającą falą współdzielczości.

Agitacja endecka jedną nieobliczalną szkodę wyrządza społeczeństwu polskiemu: oto szerzy ona o żydach przesadne pojęcie, niby o nadludziach potężnej mocy, budzących lęk mistyczny swoją wszechobecnością, swemi tajemniczemi celami, nieobliczalną swą potęgą finansową, moralną i Bóg wie jaką jeszcze.

Lęk taki jest na rękę endekom, bo napędza do ich zagrody spłoszone owieczki, ale wyrządza szkodę społeczeństwu polskiemu, które winno patrzeć na żydów jako na siłę społeczną, z którą trzeba walczyć i którą można zwalczyć środkami zwykłemi, bez uciekania się do mistycznej trwogi, łamania rąk i nawoływania do „pogromów“. Należy też zdać sobie sprawę z faktu, że pomimo istotnie silnej więzi rasowej, jaka cechuje żydów, — w żadnym z krajów, w których stanowią oni mały odsetek ludności, nie zagrażają bytowi tych krajów.

Demagogiczna metoda zwalczania żydów wyrządziła zmartwychwstającej Polsce niemało szkody, sprawiła niemało trudności na terenie międzynarodowym. Zapewne, wiele przeszkód wypływało z agitacji żydów zagranicznych, podrażnionych przez akcję endecji, z którą ta ostatnia uważała za stosowne wystąpić właśnie w okresie ustalania spraw najżywotniejszych Polski, — ale też wiele szkody wyrządziło wrażenie, wywoływane przez akcję endecji nawet wśród aryjskiej zagranicy; dla zrozumienia tych nastrojów trzeba przypomnieć sobie niesmak, jaki przed kilkunastu laty budziły w Polsce nawet wśród endeków wystąpienia działacza rosyjskiego Kruszewana.

Trudno godzić się na metody, które wychodzą wprawdzie na korzyść endecji, ale na krzywdę Polski. Nie idzie tu o obronę żydów, — idzie o obronę Polski. Żydów zwalczać trzeba i można także bez stosowania metod i haseł barbarzyńskich, które wyrobiły nam już na Zachodzie opinję narodu wsteczników i niemal zbójów.

— Czas zastanowić się nad istotnemi sposobami rozwiązania sprawy żydowskiej, której program endecki bynajmniej nie rozwiązuje.

St. Kret.

Sprawa waluty na Górnym Śląsku.

Na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej, minister skarbu, Michalski, przedstawił sprawozdanie z pertraktacyj, przeprowadzonych pomiędzy reprezentantami Polski i Niemiec w sprawie walutowej na Górnym Śląsku.

Dyrektor departamentu ministerjum skarbu, p. Makowiecki, który uczestniczył w pracach komisji walutowej w Katowicach, podał do wiadomości te artykuły umowy polsko-niemieckiej, które dotyczą obiegu marek niemieckich na polskiej części Górnego Śląska. P. Makowiecki zawiadomił komisję, że w polskiej części Górnego Śląska trzy prywatne banki niemieckie, a mianowicie: Darmstäter Bank, Deutscher Bank i Dresdener Bank zaopatrywać będą przemysł w walutę niemiecką, a w części niemieckiej funkcjonować będzie 6 oddziałów Banków polskich, z czego dwa oddziały Banku handlowego w Warszawie, a cztery miejscowych Banków polskich.

Nad sprawozdaniem ministra Michalskiego wywiązała się obszerna dyskusja, w której przemawiali członkowie komisji, oraz przedstawiciele rządu.

Pos. Loewenstein, jako referent komisyjny wykazywał, że projektowany układ nie rozwiązuje zupełnie sprawy stałego zaopatrywania polskiej części Górnego Śląska w potrzebny zasób niemieckich środków obiegowych. Jest niedopuszczalne, ażeby przemysł w polskiej części Górnego Śląska pracował w gorszych warunkach, niźli przemysł w niemieckiej części. Układ bowiem zwalnia rząd niemiecki i Bank Rzeszy od obowiązku zaopatrywania polskiej części Górnego Śląska w potrzebną ilość marek niemieckich dla gospodarstwa społecznego na warunkach, na jakich udziela kredytu w niemieckiej części Górnego Śląska niemieckim bankom prywatnym.

Kiedy więc produkcja w niemieckiej części Górnego Śląska korzystałaby z kredytu w Banku Rzeszy, produkcja polskiej części zniewolona byłaby zasilać się w prywatnych bankach niemieckich i opłacać haracz na rzecz Rzeszy w formie prowizyj bankowych, wskutek czego produkcja polska byłaby droższa od produkcji niemieckiej.

Jest to moment nietylko finansowo szkodliwy, ale i politycznie, albowiem daje agitatorom niemieckim w okresie bądź co bądź jeszcze przełomowym możność poglądowego wykazywania wyższości gospodarki niemieckiej, a niższości polskiej.

O znaczeniu układów świadczy okoliczność, że na same wypłaty dla robotników potrzeba jest 700 miljonów marek niemieckich miesięcznie.

Wykazywał następnie referent, iż układ zobowiązuje banki niemieckie do udzielania kredytu przemysłowi, pozostawiając decyzję w tej sprawie dyrekcjom banków, wobec czego przemysł polski może być pozbawiony wszelkiej gotówki. Nie wystarcza zastrzeżone dla Polski prawo wprowadzenia własnej waluty, skoro, wedle projektu układów, Polska najwcześniej d. 1 stycznia 1924 r. może z niego korzystać. Wszak w ciągu dwóch lat można kwitnący przemysł w polskiej części Górnego Śląska zniszczyć celowo, zwłaszcza, że banki niemieckie pozostają pod komendą zarządu niemieckiego, czego dowód mamy w zachowaniu się filjalnych banków niemieckich w Gdańsku wobec marki polskiej.

Wytknął również referent, że nie zastrzeżono spółkom akcyjnym, które mają warsztaty pracy w polskiej części Górnego Śląska, a siedlisko prawne w Niemczech (Königshütte, Laurahütte i in.) wolności przenoszenia swych centrali do Polski bez ponoszenia odpowiednich, a bardzo wysokich opłat.

Wszyscy mówcy podzielali obawy, wyrażone przez pos. Loewensteina. W rezultacie wyrażono opinję, iż dla polskiego gospodarstwa przemysłowego na Górnym Śląsku należy zapewnić środki obiegowe na warunkach nie gorszych od tych, niż może mieć zapewnione przemysł w części niemieckiej Górnego Śląska.

Termin czy szkoła zawodowa.

I.

Uzupełnianie kadrów robotników fachowych odbywa się u nas metodą stosowaną od kilku stuleci. Ażeby być fachowym robotnikiem czy rzemieślnikiem potrzeba koniecznie być w „terminie“. Czy terminowanie przynosi jakie korzyści terminatorowi, postaram się niżej na to odpowiedzieć, a także wskazać drogi jakiemi powinien kroczyć robotnik w celu swego fachowego wykształcenia.

Ażeby odpowiedzieć na powyższe pytanie, musimy przedewszystkiem wiedzieć, gdzie i w jakich warunkach się termin odbywa. Przy naszych ekonomiczno-społecznych stosunkach terminowanie odbywa się: w warsztacikach, warsztatach i fabrykach. Tym sposobem terminowanie odbywa się w bardzo różnych warunkach i terminatorów możemy również rozdzielić na trzy grupy.

1) Do pierwszej grupy należą terminatorzy warsztacików, rozrzuconych po naszych miastach, miasteczkach i osadach. Terminatorzy tej grupy rekrutują się przeważnie z synów, czasami bliższych lub dalszych krewnych właścicieli warsztacików. Cały zespół pracowników takich warsztacików składa się z samego właściciela i najwyżej 1—2 czeladników i zawsze kilku terminatorów. Chłopak, terminujący w takim warsztaciku, traktowany jest „po ojcowsku“ i „po ojcowsku“ uczy się rzemiosła. Sztuka robienia stołka, buta czy młotka przechodzi z ojca na syna i o jakiejkolwiek zmianie sposobu wyrobu tych czy innych artykułów mowy być nie może.

Jeżeli terminator niema szczęścia należeć do bliższej czy dalszej rodziny majstra, musi siedzieć w terminie 4—5 lat. Taki chłopak używany jest do wszystkiego, jest czem tylko chcecie, lecz prawie nigdy tym, który ma posiąść w przyszłości znajomość danego kunsztu i zostać czeladnikiem. Prawdziwem szczęściem dla terminatora jest majster uczciwy, trzeźwy, co się nie zawsze zdarza. Któż nie zna naszych małomiasteczkowych majstrów i majsterków tak często pijanych? Czy mogą oni nauczyć terminatora czegoś pożytecznego? Czy mogą wskazać terminatorowi drogę do walki o byt? Nie, tego zrobić nie mogą.

Gdy terminator skończy swój termin a nie został pijakiem, może cokolwiek umieć, lecz to, czego się przy najlepszych chęciach nauczył, nie może mu zapewnić znośnej egzystencji. Będąc zmuszonym do opuszczenia progów warsztaciku, w którym terminował, często trafia w środowisko fabryczne, zupełnie mu nie znane, zarówno pod względem jakości, jak i sposobów pracy. Wtedy dopiero czuje jak mało się przez 4—6 lat nauczył i jak mało jest przygotowany do walki o byt.

2) Drugą kategorję stanowią terminatorzy w różnych warsztatach zatrudniających mniej więcej od 5 do 50 ludzi. Sam właściciel warsztatu w większości wypadków nie pracuje osobiście w warsztacie, lecz jest jego kierownikiem handlowym, a czasem i technicznym. Przy większej ilości robotników kierownikiem warsztatu jest majster.

Chłopak terminator tej kategorji nie jest tak „po ojcowsku“ traktowany i nie jest używany do posług czysto osobistych w domu pana majstra, jak terminatorzy pierwszej kategorji. Jest trzymany w warsztacie nie dlatego, żeby się czego nauczył, lecz tylko dlatego, że mu się niewiele płaci. Używany zaś bywa do sprzątania, przenoszenia tak w warsztacie, jak i po za jego ścianami różnych materjałów surowych i gotowych wyrobów. W tym wypadku zastępuje niekiedy dorosłego robotnika, no i... konia.

O tem, żeby terminatora czego nauczyć, niema kto myśleć. Właściciel warsztatu zajęty jest swemi kombinacjami; majster— podziałem pracy między pracujących, a czeladnicy myślą, żeby coś zarobić. Na to, aby terminatorowi pokazać, jak się coś robi, nikt niema czasu. Nie więc dziwnego, że trzeba być Salomonem, ażeby, patrząc komuś na ręce czegoś się nauczyć. Jeżeli chłopak jest rozwinięty i energicznie bierze się do pracy, to uważany jest za „mądralę“ i takiego nasi zacofańcy-czeladnicy, często nie lepiej pracujący od tego terminatora, rzadko czegoś nauczą.

(d. c. n.)

Kącikiem.

W sprawie pracy dla bezrobotnych.

(Kto zajmuje posady, a komu się one należą).

Liczba bezrobotnych rośnie z dnia na dzień, powiększana stale nietylko przez rzeszę robotników pozbawionych pracy wskutek kryzysu w przemyśle, ale także przez masy zdemobilizowanych oficerów i żołnierzy.

Położenie bezrobotnych zarówno robotników fabrycznych, jak i pracowników innych kategoryj, jest okropne. Wiele rodzin wprost głoduje, gdyż żywiciele ich, pomimo szczerych chęci do pracy, pracy tej otrzymać nie mogą.

Wprawdzie czynniki rządowe i społeczne coś tam robią, celem złagodzenia tego stanu rzeczy, lecz wszelkie wysiłki w tym względzie, wobec braku podaży pracy, są kroplą w morzu.

Trzeba tę podaż pracy koniecznie wytworzyć, a właściwie trzeba oczyścić placówki pracy, zajęte jakby na urągowisko sprawiedliwości przez ludzi, mających własne środki egzystencji. Między funkcjonarjuszami kolejowymi na prowincji jest spora liczba ludzi zamożnych w całem tego słowa znaczeniu. Są tam—zwłaszcza w służbie ruchu — właściciele domów w miastach i miasteczkach, osadnicy rolni, posiadający po kilkanaście morgów ziemi, którą sk płacują sami lub wypuszczają w dzierżawę, wreszcie są tam liczni synowie zamożnych włościjan.

Czy wobec tylu bezrobotnych rząd powinien tolerować na posadach kolejowych ludzi tej kategorji, ludzi, którzy mają poza posadami dostateczne źródła środków egzystencji?

Taki stan mógł być tolerowany w czasach przedwojennych, ale nigdy teraz, gdy warunki bytowania dla klas pracujących są wogóle bardzo ciężkie. Dziś wszelkie placówki pracy winny być rezerwowane wyłącznie tylko dla ludzi, utrzymujących się z pracy rąk. Zajmowanie posad przez ludzi zamożnych powinno być nietylko piętnowane, ale wprost ścigane, jako lichwa i wyzysk.

Jak na kolejach, tak i we wszystkich innych instytucjach rządowych, komunalnych i społecznych zajmuje posady wiele ludzi, którzy posiadają osobiste majątki i z tego tytułu posad w instytucjach tych zajmować nie powinni.

Już nie raz w prasie poruszano sprawę wyzyskiwania placówek zarobkowania przez kilku członków jednej rodziny, albo przez panienki, których ojcowie są zamożni i dobrze sytuowani.

Fakty powyższe czynniki zajmujące się sprawą zatrudnienia bezrobotnych winny wziąć pod baczną uwagę. X. X.

Co to są bilety skarbowe?

Czytelnicy nasi niejednokrotnie spotykali w „Pracy" wezwania: „Kupujcie bilety skarbowe!". Wobec tego, że nie wszyscy być może zdają sobie dokładnie sprawę z tego, co to są bilety skarbowe, i mając na względzie, że min. skarbu z dn. 1 b. m. wypuściło na sumę 30 miljardów nową III serję biletów skarbowych, przytaczamy poniżej nieco wyjaśnień na temat tych zobowiązań skarbu państwa.

Bilety skarbowe są to, jak już zaznaczyliśmy zobowiązania kredytowe skarbu państwa wobec posiadaczy biletów. Od tych zobowiązań państwo płaci odsetki w stosunku 5 proc. rocznie, zgóry, przez potrącenie przy sprzedaży (dyskonto).

Suma, ustalona przez potrącenie od sumy imiennej biletu odsetek w stosunku 5 proc. rocznie od dnia bieżącego do dnia 1 lutego 1923 r. określa jej wartość dzienną. Według tej wartości dziennej bilety skarbowe są sprzedawane przez Centralną Kasę Państwową, Kasy Skarbowe i Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i są na żądanie przez te instytucje przedterminowo wykupywane i przyjmowane przy wpłatach, bez pobierania za te czynności żadnych opłat, ani prowizyj. Wszystkie urzędy i instytucje państwowe przyjmują bilety skarbowe jako kaucje, oraz jako wadja według tejże wartości dziennej, we wszystkich wypadkach, w których prawo przewiduje składanie kaucji i wadjów.

Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przyjmują bilety skarbowe do depozytu bezpłatnie.

Bilety skarbowe mają wszelkie prawa papierów wartościowych, posiadających bezpieczeństwo pupilarne i mogą być używane dla lokaty kapitałów osób, pozostających pod opieką i kuratelą, jako też kapitałów fundacyjnych, kościelnych, kaucyj cywilnych i wojskowych, depozytów, oraz dla zamiany innych papierów pupilarnych.

Bilety skarbowe są ważne w ciągu lat 10. począwszy od daty płatności, poczem ulegają umorzeniu i przestają być opłacane.

Bilety skarbowe wobec powyższego są najlepszą lokatą kapitału, najodpowiedniejszą oszczędnością, zarazem służyć mogą, jako czeki rachunków bieżących na wszystkie Kasy Skarbowe, Urzędy Podatkowe i Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Ruch spółdzielczy.

Pogadanki spółdzielcze.

Dnia 4 b. m. Wydział Propagandy Spółdzielczej przy Radzie Okręgowej Zw. Pol. Stow. Spoż. Oddział w Łodzi ze współudziałem Zarządu Stow. Spoż. „Wyzwolenie" w Retkini, zorganizował pogadankę dla członków Stow. na temat „Zadania naszego Stowarzyszenia".

Pogadanka wzbudziła żywe zainteresowanie wśród członków.

Z przemówień wynikało, że Stow. dzielnie broni miejscowego społeczeństwa przed wyzyskiem sklepikarstwa; wszystkie towary są znacznie tańsze w sklepie niż u handlarzy prywatnych, pomimo, że Stow. przestrzega zasady sprzedaży po cenach rynkowych.

Stow. posiada własną piekarnię; cena chleba konkurencyjna, gatunek chleba lepszy niż u prywatnych piekarzy.

Członkowie z zadowoleniem stwierdzili, że miejscowi sklepikarze stosują się do cen Stowarzyszenia. Zwracano również uwagę na wrogie stanowisko sklepikarzy, którzy wszelkiemi sposobami starają się odciągnąć członków od Stow.

Na zakończenie podkreślono potrzebę rozpoczęcia na terenie Stow. pracy kulturalno-oświatowej, gdyż tylko uświadomieni członkowie będą w stanie zrozumieć cele i zadania ruchu spółdzielczego i uczynić Stow. potężną organizacją świadomie zmierzającą do realizacji ostatecznych celów kooperacji. N.

Stow. Spółdz. „Praca" w Brzezinach.

Dnia 31 stycznia r. b. Rada Okręgowa Zw. Polsk. Stow. Spoż. przy współudziale Zarządu i Rady Nadzorczej spółdzielczego stow. spożywców „Praca" w Brzezinach, zorganizowała dla członków stow., oraz zaproszonych sympatyków ruchu spółdzielczego, pogadankę z dyskusją na temat: „Zadania naszego stowarzyszenia". Pogadanki z zainteresowaniem wysłuchało 200 osób.

W czasie dyskusji poruszono wiele spraw miejscowych; ze wszystkich jednak przemówień przebijała troska o dobro stowarzyszenia. Ogólnie zwracano uwagę zarządowi na brak sprężystej i planowej gospodarki, na niedostateczne zaopatrzenie sklepu w towary, wskutek czego miejscowi sklepikarze te towary których stow. nie sprowadza, sprzedają kilka razy drożej. Z licznych jeszcze przemówień wynikało, że stowarzyszenie jest jedynym regulatorem cen na miejscowym rynku; zachodzą wypadki, że sklepikarze wykupują towary ze sklepu stow. i odsprzedają je następnie po cenach wyższych nie—członkom. Po wspólnych wyjaśnieniach, zebrani członkowie zgodnie stwierdzili, że dla dobra instytucji koniecznem jest:

1) natychmiast rozpocząć akcję ściągania udziałów od członków, którzy pomimo uchwały nie uzupełnili swoich udziałów,

2) dążyć do połączenia się w okręgowe stow. spożywców, z sąsiednimi stowarzyszeniami,

3) urządzanie możliwie najczęściej tego rodzaju pogadanek.

Obecni na pogadance przedstawiciele miejscowej „Resursy Rzemieślniczej" — zgłosili w formie wniosku projekt połączenia działu gospodarczego Resursy ze stow. Wniosek powitano z uznaniem; ostateczne załatwienie pozostawiono do czasu ogólnego zebrania.

Odnosi się wrażenie, że stow. „Praca" chociaż ma sporo wrogów w miejscowych sklepikarzach i restauratorach, jednakże przy świadomem poparciu członków, przetrwa zwycięsko swych wrogów. Przy odpowiedniej polityce gospodarczej, oraz wysiłków w kierunku rozpoczęcia pracy oświatowej na miejscu, stow. szybko rozwinąć się może w wielką organizację społeczną, zmierzającą konsekwentnie do przekształcenia dzisiejszego niesprawiedliwego systemu gospodarczego, oraz wychowania nowego typu obywatela-człowieka. N.

Sprawy robotnicze.

W Zgierzu.

Dnia 4 b. m. zgłosiły się do związku „Praca" robotnice z fabryki Swadka ze skargą, że Sw. nie płaci wyżej wspomnianym robotnicom podług cennika. Przedstawiciel Związku „Praca" przybył natychmiast do kantoru fabryki i zapytał się p. Swadka, dlaczego ten nie raczy się podporządkować cennikowi jaki został zaakceptowany przez związki robotnicze i związek przemysłowców. Na to p. Swadek oświadczył: „Paneś zawcześnie przyszedł, bo fabryka dopiero dobrze funkcjonuje dwa tygodnie. Pan powinien

---

MAURICE RENARD. 8

Dziwy dr. Lerna.

Postanowiłem się orjentować wedle kierunku skal.

Masz tu! Nowa przeszkoda.

Gdzież znowu się podziała droga na prawo?

Zgnębiła mnie ta cała awantura.

Zapaliłem reflektory,

Przy ich świetle przebiegam aleje, nie mogąc się w nich rozeznać absolutnie. Drogi to rozwidlają się w kształt gęsich łapek, to znów schodzą się w małe ronda.

Zdawało mi się, że brzozę tę widziałem już kilka razy.

A więc kręciłem się w kółko!

Mur po obu stronach był ciągle tej samej wysokości. Znalazłem się w prawdziwym labiryncie.

Może ów wieśniak z Grey chciał mnie ostrzedz? To bardzo możliwe.

Mimo to nie zaprzestałem mych usiłowań.

Trzy razy znowu wróciłem na to samo skrzyżowanie się i trzy razy przybywałem różnemi drogami do tej samej brzozy.

Chciałem wołać!

Niestety, syrena się zepsuła, a trąby nie miałem.

A do Fonval lub Grey głos mój nie mógł dojść.

Nagle pomyślałem: a gdyby mi tak benzyny zabrakło?

Zatrzymałem się na zakręcie i sprawdziłem rezerwoar.

Był prawie pusty.

Po cóż więc błądzić daremnie?

W pierwszej chwili zdało mi się, że dojdę łatwo pieszo przez las.

Opuściłem maszynę, usiłując dostać się przez mur do lasu. Ale gęsty żywopłot nie dał mi przejść.

Nie ulega wątpliwości, że droga budowana w ten sposób nie była prostą zabawką, ale skomplikowanym systemem obrony przed tymi, którzy chcieli się dostać do ogrodu.

Zacząłem rozmyślać:

— Nic ciebie nie rozumiem, wuju Lerne! Rano otrzymałeś odemnie zawiadomienie, że przyjeżdżam, a oto staję przed jedną z najchytrzejszych zagadek architektury ogrodowej. Cóż za fantazja powodowała tobą? Czyż owych piętnaście lat mogło cię zmienić do tego stopnia?

Piętnaście lat!

Z początku korespondowaliśmy ze sobą. Wuj, który po śmierci mego ojca stał się naszym opiekunem, udzielał mi listownie rad i wskazówek. W jednym z listów wspomniał nawet o testamencie na moje imię, schowanym w tajemnej szufladzie starego sekretarzyka w Fonval.

Potem nagle ta ojcowska korespondencja zmieniła się. Nie tylko ton listów, suchy, nawet przykry, ale styl i charakter pisma uległy jakby kompletnej zmianie.

Rok przed ową zmianą wyczytałem o wuju następującą wzmiankę w piśmie naukowem „Epoka":

„Piszą nam z Paryża, że prof. Lerne „żegna się ze swymi uczniami i klijentami, aby się oddać badaniom naukowym, „rozpoczętym już w szpitalu w Nanthel. „W tym celu ów niezwykły uczony usuwa „się do swych posiadłości w Ardenach, do „willi urządzonej specjalnie ad hoc. Towarzyszy mu w pracach kilku zdolnych asystentów, między innymi dr. Klotz z Mannheimu i trzech laborantów z założonego „przez d-ra Klotza na Friedrichstrasse 22 „Instytutu anatomicznego". Dr. Lerne „zamknął się z nimi przed światem. Z niecierpliwością oczekujemy rezultatów tych „badań".

Minął rok po tej wiadomości. Wuj zmienił się całkowicie. Czyżby praca, jakiej się oddawał, mogła do tego stopnia wpłynąć na zmianę jego charakteru?

Mijały lata. Wreszcie ów list: „Przyjedź sam i sprzedaj".

Ależ do djabła sprzedałem i sam przyjechałem. Ładnie mnie wita Fonval. A wizytę tę uważałem za mój święty obowiązek! Co za głupota!

Patrzyłem na rozstajne w formie gwiazdy drogi, oświetlone słabnącym blaskiem reflektorów.

Daremna rzecz! Przyjdzie mi tu noc przepędzić.

Żaby w Fonval zaczęły mnie wołać do siebie.

Dzwonek w Grey wydzwaniał godziny. A ja byłem więźniem.

Więźniem! Ha ha! Niegdyś bałbym się tego naprawdę!

Więźniem Ardenów! Więźniem Broceliandy, potwornego lasu, który swym cieniem piwnicznym zaciemniał ziemię od Blois po Konstantynopol.

Broceliando! Teatrum dziwnych powieści i legend fantastycznych, ojczyzna Tomcia Palucha i czteromiljonowych butów, las druidów, las, w którym usnęła zaczarowana księżniczka, pod opieką Karola Wielkiego.

Czy myślicie, że dziś nie dzwoni o uszy zaczarowana fanfara Rolandowego olifanta i rogu Oberona?

W tej chwili doznałem uczucia strachu: reflektory mego automobilu zgasły po kilku daremnych wysiłkach.

Przez parę sekund ciemność zapanowała zupełna i jednocześnie nastała taka cisza, że przez chwilę zdawało mi się, iż jestem głuchy i ślepy.

Po chwili oczy przyzwyczaiły się do ciemności i wkrótce nów się ukazał.

Las okrył się ... mną białością.

Drżałem ... zimna.

Dawnymi laty wyobraziłbym sobie, że z ciemności tej wyłaniają się opary, w których ślizgają się węże i przelatują smoki.

Puhacz przeleciał nad głową. Mógłbym z niego zrobić skrzydlaty kask paladyna-czarownika.

Brzoza rosnąca naprzeciw lśniła białością lancy.

Obok niej drżał z lekka liśćmi olbrzym-dąb druidyczny. Kto wie — może syn Zaczarowanego Drzewa — małżonki księżniczki Leliny?

Lśniący sierp księżyca, wślizgając się między gałęzie oświetlał pęk żołędzi zwieszających się od konara.

Pejzaż nocny niezwykły!

Marzenia jedno za drugiem snuły się po głowie. Przypominałem sobie dzieciństwo, wakacje spędzone w Fonval i moje czarowne wycieczki w krainy baśni. Gdy tak—pamiętam—biłem dłońmi o toń leśnych jeziorek, zdało mi się, że w chlupocie tym słychać tętenty pędzących za mną rycerzy. Stara barka, na której wzdymały się stare szmaty, była mi okrętem, staw rósł do wielkości Śródziemnego morza, wiozącego nawy krzyżowców. Patrząc na wyspy nenufarów i półwyspy trawników, wykrzykiwałem: Oto Korsyka i Sardynja! Brzegi Italji widać jak na dłoni! Po minucie wyskakiwałem na brzeg. Ziemia! Ziemia! Lądowałem w Palestynie! Góra Radosna!

Cierpiałem tam na morską chorobę i inne zmyślone przypadłości.

Gdy tak zatonąłem w marzeniach, zbudził mnie jakiś hałas od strony Fonval. Wół zaryczał, potem jakby pies zawył płaczliwie. To wszystko... Po chwili nastała cisza.

Kilka minut upłynęło.

Puszczyk zakwilił. Za nim drugi i trzeci. Cała gromada przeleciała koło mnie w popłochu.

Zdawałoby się, że jakiś zwierz je wypłoszył.

I w istocie dał się słyszeć lekki szelest kroków... miarowy tupot czworonoga, biegnącego po ścieżce.

Wsłuchiwałem się jak zwierzę szło i wracało po tej samej drodze bez wyjścia, która mnie uwięziła i nagle ukazało się przedemną.

(D. c. n.)

przyjść za 3 miesiące; jak ja zarobię na robotnikach to wtenczas dołożę; teraz nic dokładam, ponieważ mam tyle robotnic, że będą taniej pracować jeszcze jak obecne“. Przedstawiciel PZZ. zagroził p. Swadkowi, że sprawę skieruje do Inspektora Pracy, na to pan Swadek ruszył z nowemi wymysłami.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

14 wtorek	
Dziś Walentego	
Jutro Faustyna	
Wschód słońca	8 m. 00
Zachód „	5 m. 41
Wschód księżyca	11 m. 36
Zachód „	2 m. 34

— **Dla uczczenia gen. Rządkowskiego.** W niedzielę, po południu, w Grand-Hotelu odbył się podwieczorek pożegnalny na cześć b. Dowódcy Okręgu Łódz., gen. Rządkowskiego, urządzony staraniem zrzeszeń i organizacyj społecznych. Wśród zebranych obecni byli J. E. ks. biskup Tymieniecki, przedstawiciele władz wojskowych, administracyjnych i komunalnych oraz kilkadziesiąt osób z pośród znanych w mieście działaczy społecznych i politycznych. Na ożywionej pogawędce, okraszonej licznemi przemówieniami, spędzono parę miłych godzin.

— **Skasowanie doręczeń pocztowych w niedzielę i święta.** Minister poczt i telegrafów wydał rozporządzenie w sprawie służby doręczeń w niedziele i święta uroczyste.

Na mocy tego rozporządzenia w niedziele i święta uroczyste znosi się doręczanie przesyłek pocztowych we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych tak w miejscowym, jak i zamiejscowym okręgu doręczeń.

Wyjątek stanowią: a) telegramy, b) awiza do rozmów telefonicznych, c) przesyłki pospieszne wszelkiego rodzaju, d) paczki z żywemi zwierzętami i zawartością ulegającą szybkiemu zepsuciu.

W dzień niedzielny lub świąteczny poprzedzający dzień Bożego Narodzenia lub Nowego Roku, obowiązuje normalna służba doręczeń, natomiast w dzień Bożego Narodzenia lub Nowego Roku doręczanie ustaje.

Aż do wyjścia ustawy o dniach świątecznych przepisy wykonawcze określają jako święta uroczyste.

a) wszystkie niedziele, b) Nowy Rok 1-I, Trzech Króli 6-I, Trzeci Maja, Święto Apostołów Piotra i Pawła 29-VI, Wniebowzięcie Najświętszej Marji Panny 15-VIII, Wszystkich Świętych 1-XI, Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. 8-XII, pierwszy dzień Bożego Narodzenia, drugi dzień Wielkiej Nocy, Wniebowstąpienie Pańskie, Drugi dzień Św. Ducha i Boże Ciało.

Odbiór gazet w niedzielę i święta uroczyste mogą adresaci zgłosić w urzędzie pocztowym.

— **W sprawie udzielania wiz dla cudzoziemców.** Ministerstwo Spraw wewnętrznych poleciło odnośnym urzędom, aby paszporty zagraniczne dla cudzoziemców udzielane były na prawo wielokrotnego w ciągu 3 miesięcy wyjazdu z Polski do Gdańska i z powrotem tym, którzy pod względem politycznym żadnych nie budzą wątpliwości. Wiza taka opłacona będzie w wysokości, odpowiadającej sumie, jaką należałoby ściągnąć przy pięciokrotnem, każdorazowem zezwoleniu na przekraczanie granicy w obie strony, co uczyni 20.000 mk. (ap)

— **O wychowania fizyczne młodzieży.** Dowództwo Okręgu Korpusu Łódź zwróciło się do Województwa z prośbą o okazywanie jaknajwydatniejszej pomocy, zwłaszcza w otrzymywaniu podwód, oficerom instrukcyjnym wydziału wychowania fizycznego młodzieży, udającym się w podróż w sprawach służbowych. (ap)

— **Wystawa retrospektywna.** Jak nas informują ze stron miarodajnych, wystawa retrospektywna w Łodzi otwarta zostanie w ciągu najbliższych kilku tygodni. Komitet organizacyjny czyni energiczne starania, aby zgromadzić jak najwięcej eksponatów. Retrospektywna wystawa sztuki mieścić się będzie w lokalu, użyczonym z gotowością przez bar. Heinzla, przy ul. Piotrkowskiej 104.

— **Illustrowany „Tygodnik Łódzki“.** Barwne afisze na ulicach naszego miasta zapowiadają pod tym tytułem mające się ukazać w dniu 4 marca nowe czasopismo tygodniowe illustrowane w Łodzi.

Zadaniem „Tygodnika Łódzkiego“ ma być zarówno zadośćuczynienie lokalnym potrzebom kulturalnym, jako też ujęcie zadań i potrzeb naszego handlu. Pozatem „Tygodnik Łódzki“ starać się będzie odpowiedzieć wymogom chwili, tak w zakresie illustracji aktualnej, tak i w części literackiej, stojąc na stanowisku zupełnej bezpartyjności, zdala od wszelkiej polityki. „Tygodnik Łódzki“ pragnie dać czytelnikom miłą rozrywkę i odzwierciadlać sprawy miejscowe w sposób objektywny i najzupełniej niezależny, informować o rzeczach ciekawych w świecie, słowem ująć w ramy to wszystko, co zainteresować może i powinno w pierwszym rzędzie Łódź.

Z drugiej strony dla czytelników zamiejscowych „Tygodnik Łódzki“ starać się będzie zobrazować w pełni Łódź i jej życie kulturalne będące zarazem łącznikiem w dziedzinie handlu i przemysłu, informować wszystkich o wszystkiem i stać na stanowisku niezależnego lokalnego czasopisma.

Za Redakcję i Wydawnictwo podpisywać „Tygodnik Łódzki“ będą pp. Lucjan Dąbrowski i Adam Kowalczewski-Siedlecki. Redakcja i administracja mieści się przy ul. Przejazd nr. 4, telefon nr. 40. Wydawnictwo odbijane będzie w znanej tłoczni H. Tarkowskiego przy ul. Cegielnianej nr. 55. (ap)

— **Redukcja personelu w Magistracie.** Wydział handlowy przy Magistracie m. Łodzi przesłał poniższy list do zarządu Polskiego Związku Zawodowego Robotników Miejskich i do zarządu Związku Zawodowego Pracowników Miejskich w Polsce, oddział w Łodzi.

„Ponieważ przewlekające się w ciągu 2—3 tygodni pertraktacje w sprawie redukcji robotników zatrudnionych w Wydziale handlowym odsuwają terminy wymówień tychże i narażają Wydział na ogromne straty, zaś ostatnia konferencja ze Związkami z dnia 8 b. m. z udziałem p. ławnika Wilczyńskiego nie doprowadziła do uzgodnienia platformy, na której Wydział mógłby oprzeć współpracę z tymiż w przyszłości, przeto Wydział zmuszony był w dniu 10 b. m. wymówić pracę na dwa tygodnie wszystkim robotnikom zatrudnionym na składach i sklepach miejskich Wydziału.

Jednocześnie Wydział nadmienia, w ciągu wspomnianych dwuch tygodni zostanie zwołana ponownie konferencja ze Związkami pracowników miejskich, celem ustalenia listy robotników potrzebnych Wydziałowi, którym wymówienia zostaną cofnięte.

— **Z Ambulatorjum dla młodzieży** komunikują: „Ambulatorjum Cz. Krzyża dla młodzieży cieszy się ogromnem powodzeniem. Dentystka nie może udzielić porad nawet czwartej części zgłaszających się. Wobec tego, że dzieci niepotrzebnie tracą czas, Kierownik Ambulatorjum prosi Kierowników szkół powszechnych o nieprzysyłanie dzieci bez polecenia d-ra Gutentaga, który przez wydział szkolnictwa kierować będzie akcją w szkołach powszechnych. Kierownicy szkół średnich wskazówki otrzymać mogą co do kolejki ich szkoły do dentysty w Ambulatorjum.

Na razie uprasza się o nieprzysyłanie więcej chorych do dentysty. Wyjątki będą — dla młodzieży cierpiących ból zębów.

Okuliści również przeciążeni i nie są w stanie przyjąć wszystkich zgłaszających się.

— **Napływ Litwaków do Łodzi.** Od dłuższego czasu w mieście naszem daje się zauważyć znaczną ilość przybyszów ze Wschodu, przeważnie żydów rosyjskich, którzy chcą na stałe zamieszkać w Łodzi, starają się o pozwolenie u odnośnej władzy. Należałoby zapytać się te osoby, jaką drogą i na zasadzie jakich dowodów osobistych przedostały się przez granicę polską. Sądzimy, że odpowiednie władze zwrócą uwagę na ten dość niepożądany, a nawet niebezpieczny sposób imigracji do kraju żywiołów, których nic dotąd z Polską nie łączyło, a tembardziej dziś nie łączy. Żywić należy nadzieję, że władze administracyjne przeprowadzą ścisłą rejestrację przybyszów ze Wschodu i sprawdzą czy ci meldują się w odpowiednich komisarjatach i starostwie. (ap.)

— **Targ Poznański.** Jak się dowiadujemy zgłoszenia na targ poznański zostały przedłużone do dnia 15 b. m. Miasto nasze dotychczas mało się interesuje tym targiem i mimo usilnej propagandy do Komitetu organizacyjnego wpłynęła stosunkowo niewielka ilość zgłoszeń, nasuwa się wobec powyższego pytanie, czy kupcy i przemysłowcy łódzcy uważają za słuszne, by inne miasta Polski mniej uprzemysłowione od Łodzi, okazalej od tej ostatniej wystąpiły na targach poznańskich. Również i to należałoby mieć na względzie, że zagranica baczną uwagę zwróciła na Poznań i napływ zagranicznych gości będzie bardzo wielki. Jest jeszcze kilka dni czasu, które możnaby wykorzystać, a przecież Łódź produkcją swego przemysłu całkiem swobodnie się poszczycić może. (ap.)

— **Sprawa spadkowa.** Dowództwo Okręgu Korpusu Łódź komunikuje, że w wydziale VI. Sztabu D. O. K. № 1 znajduje się sprawa spadkowa po zmarłym w 1920 r. we Francji żołnierzu Okupnym Franciszku, lat 32 urodzonym w miejscowości Gąsiory, pow. Łódzkiego. (ap)

— **Losy komunalnego handlu.** Skutkiem tego, że wiele biur handlowych przy wydziałach powiatowych, jako prowadzące handel głównie artykułami monopolowemi, z chwilą wprowadzenia wolnego handlu straciły wszelką podstawę, sejmiki powiatowe na swych zebraniach rozważają nad dalszym istnieniem wyżej wymienionych. Uchwały zapadają różne, nieraz zupełnie sprzeczne. Niektóre postanawiają zlikwidować biura, inne zaś dążą tylko do przekształcenia, nie chcąc marnować doświadczenia nabytego w tym kierunku, jeszcze inne przeistaczają je na zrzeszenia kooperatywne, mające być podstawą dla utworzenia wojewódzkich współdzielni sejmików. To ostatnie bodaj że jest najszczęśliwsze.

— **W celu ograniczenia przestępczości** w mieście przez wzmocnienie dozoru nad ruchem mieszkańców Komisarz Rządu na miasto Łódź polecił zwrócić odnośnym organom baczną uwagę na usunięcie z Łodzi napływowego elementu, nie mającego w mieście stałego zajęcia.

— **Potajemny handel wódką.** Przy ul. Ludwiki № 3, w mieszkaniu prywatnem Abrama Kaftala, wykryto potajemny handel wódką. Skonfiskowano 15 pełnych butelek wódki, 8 butelki otwarte, nawpół wypróżnione i 28 butelek pustych. Skonfiskowaną wódkę przesłano do Urzędu Skarbowego, o fakcie zaś spisano protokuł.

— **Awanturniczy Strzelczyk.** Wiktor Strzelczyk zamieszkały przy ul. Fijałkowskiego № 7, będąc w stanie nietrzeźwym ojcu swemu 62-letniemu Szymonowi i współlokatorowi tegoż domu, Tomczykowi Piotrowi, zadał kilka ran w głowę jakimś tępem narzędziem.

— **Za niestosowanie się do przepisów administracyjno-policyjnych,** w obrębie XII Komisarjatu pociągnięto 6 osób do odpowiedzialności w drodze administracyjnej.

— **Rabunek.** Genowefie Wykrętowiczównie, zamieszkałej przy ul Sienkiewicza № 79, podczas przejścia jej z Pl. Aleksandryjskiego na ul. Wolborską, nieznani złoczyńcy wyrwali z rąk 7 i pół metra towaru bawełnianego, wartości 3160 mk.

— **Wspomnienie pośmiertne.** W niedzielę zmarł ś. p. Stefan Mielczarek, w wieku lat 18, członek N. P. R. Zmarły, pomimo młodego wieku, brał nader żywy udział w życiu społecznem, zwłaszcza w ruchu robotniczym. Należał też do Koła Młodzieży im. Słowackiego, do Zw. Zaw. „Praca“, jak również był czynnym członkiem chóru sumowego przy kościele św. Kazimierza.

Pogrzeb odbędzie się dziś, o godz. 3 po poł., z domu № 64 przy ul. Rokicińskiej, na cmentarz zarzewski. Koledzy proszeni są o liczny udział w pogrzebie.

— **Podwyższenie pensji lotnikom oficerom.** Lotnikom oficerom podwyższono gażę o 100 proc. Podwyżkę tą nazwano premjami lotniczemi.

— **Oszustwa.** Przy ul. Nowomiejskiej nr. 22 sprzedano sposobem oszukańczym Władysławie Wójcickiej, zamieszkałej przy ul. Złotej nr. 66, zamiast towaru, paczkę ze słomą i piaskiem za sumę 7000 mk. Oszustwa dopuściła się Bliss Orzechowska, zamieszkała przy ul. Wolborskiej nr. 36. (ap)

— Przy zbiegu ulic Dzielnej i Wschodniej niewiadomi sprawcy zatrzymali przybyłego z Pomorza Józefa Modrzejewskiego i skorzystawszy z jego nieświadomości stosunków handlowych sprzedali mu za złoty—żółty metalowy zegarek, pobrawszy od poszkodowanego 50,000 mk. tytułem zapłaty. (ap)

— **Przy pracy.** Stefańczyk Henryk, zamieszkały przy ul. Nowosikawskiej nr. 22, robotnik fabryki R. Bidermana, mieszczącej się przy ul. Kilińskiego nr. 2, podczas zakładania pasa transmisyjnego uległ oberwaniu i dostał ruptury. (ap.)

— **Mały Trzcinek-myśliwy.** Mieczysław Trzcinek, lat 12, zamieszkały przy ul. Rozwadowskiej nr 17, Zuzannie Plano, zamieszkałej przy ul. Wólczańskiej nr. 91, skradł psa z rasy „wyżłów“, wartości 7500 mk. Młodocianego amatora polowań ujęto. (ap.)

— **Wzmożenie się śmiertelności w Łodzi.** Według wykazu wydziału zdrowia w czasie od dn. 29 ub. m. do 4 b. m. zmarło w Łodzi na gruźlicę aż 51 osób! Jest to cyfra śmiertelności śród chorych na gruźlice dotąd nie notowana. Czyżby okropne warunki sanitarne miasta, spowodowane strajkiem dozorców domowych przyśpieszyły śmierć tych nieszczęśliwych. Czy naszych rządowych i komunalnych władz nie przeraża ten wzrost śmiertelności. (ap)

— **Samowola żandarma.** Policja II komisarjatu aresztowała Jabłonowskiego Zygmunta szeregowca zapasowego 4 go dywizjonu żandarmerji, który dopuścił się samowolnej rekwizycji ziemniaków. Powyższego przesłano do pierwszego plutonu żandarmerji w Łodzi. (ap).

— **Sanki porzucone przez bandytów.** Do komisarjatu VI dostawiono parę koni z saniami, porzucone w Karolewie przez bandytów, którzy napadli na szosie lutomierskiej na rządcę majątku Ignacow Szulca i Szydłowskiego urzędnika poczty lutomierskiej. (ap).

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś t. j. we wtorek dn. 14 b. m. w Teatrze Miejskim odbędzie się uroczyste przedstawienie przeznaczone na „dar aktora“; dana będzie tragedja Juljusza Słowackiego „Mazepa“. Widowisko przyjęte z entuzjazmem przez krytykę i publiczność cieszyć się będzie niebywałą frekwencją.

Przed przedstawieniem wygłoszone będzie okolicznościowe przemówienie.

Dziś Premjera! Dziś Premjera!

Monumentalny film egzotyczny w 2-ch serjach—12 aktach

„Władca Taghory"

I-sza serja p. t.

„Wśród małp i tygrysów"

w którym między innymi udział biorą: tygrysy, słonie, małpy, wielbłądy, orły. — — — —

Codziennie o g. 8.30 pop., w sobotę i niedzielę o g. 2 pop. przedstawienie dla młodzieży z tym samym programem.

Kino DOM LUDOWY ul. Przejazd 34.

Tydzień śmiechu. Chcesz się uśmiać i ubawić nie naruszyć wiele trzosa, idź do Kina Dom Ludowy, a oszczędzisz sporo grosza.

Od wtorku dn. 14 do niedzieli dn. 19 lutego włącznie.

„Miss Tutti Frutti"

arcyzabawna farsa amerykańska w 6-ciu częściach z królową ekranu **Lucy Doraine** w roli głównej.

Obraz ten wnosi ze sobą prawdziwie amerykański humor, co przy wielkiej ilości ekscentrycznych i karkołomnych sytuacji, daje całość rzeczywiście godną widzenia.

Sala dobrze ogrzana. Sala dobrze ogrzana.

Ceny miejsc niskie. W dnie powszednie specjalna zniżka.

KINO DOLINA SZWAJCARSKA ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych!

Wielce interesujący dramat w 6-ciu akt., osnuty na tle walki dwóch rywali o jedną słabą istotę, którą zwą kobietą p. t.

„Krwawy Kwiat Miłości"

Obraz powyższy będzie zapewne długo trwał w pamięci widzów, którzy go zobaczą, gdyż obraz ten chwyta za serca i przemawia do umysłu.

W lokalu Kina „POPULARNEGO" Konstantynowska 16. Byt. [illegible]

Kasa czynna od godz. 11 do 1 i od 5 po poł.

Dziś punkt. o g. 8 uroczyste otwarcie

Pierwszorzędnego CYRKU

i Turnieju **walk francuskich.**

Udział biorą wszechświatowej sławy artyści.

Szczegóły w afiszach i programach.

Lecznica chorób zębów Lekarza-dentysty H. PRUSS 143. Piotrkowska 143.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Cech Czeladzi Rrzeźniczych urządza w dniu 18 lutego 1922 roku w lokalu Zgromadzenia Majstrów Rzeźniczych, Milsza № 46

Zabawę Taneczną

dla swych członków, oraz wprowadzonych gości, na którą zaprasza

ZARZĄD.

Cennik Nasion I w. in. na rok 1922 Składów L. Jasińskiego prowadzonych od 1870 roku w Łęczycy i w Łodzi, ul. Andrzeja 10 wysyłamy na żądanie.

Przestroga dla mojej klijenteli!!

Wobec tego, że sąsiad mój, w tym samym domu, mający sklep na parterze, wszelkimi sposobami stara się moją klijentelę wprowadzić w błąd, zapewniając wchodzących do niego, na skutek omyłki klijentów, że jego sklep jest dalszy ciąg Jarmarku Łódzkiego, pozatem podrobił szyldy co do koloru, skopiował moją reklamę „PROSTA DROGA" i t. d.—wobec czego nawet do mnie doszły słuchy, jakoby Jarmark Łódzki mają za firmę nie chrześcijańską — niniejszym przestrzegam Sz. Publiczność, że Chrześcijański Jarmark Łódzki mieści się przy ul. Piotrkowskiej № 44

tylko na I piętrze

i nie ma nic wspólnego ze sklepem na parterze.

Prosząc o łask. wzięcie powyższego pod uwagę, polecam skład mój bogato zaopatrzony we wszelkiego rodzaju towary jakoto: wielki wybór modnych damskich bostonów, sukna, wełny, półwełny, podszewki, płótna, inlety, a na sezon letni: krotony, satyny, batysty, etaminy; bogaty dział męski: ubraniowe, spodniowe; gotowe ubrania: palta męskie, damskie i dziecinne w wielkim wyborze.—Bielizna, obuwia, pończochy, rękawiczki, chustki, chusteczki. Własna pracownia krawiecka przyjmuje obstalunki na miarowe ubrania z własnych i powierzonych towarów.

Właściciel BRONISŁAW JAGODA.

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny, Łaźnik, Benedykta 28, m. 13 parter. 28—295

Poszukiwane są panienki do haftu ręcznego, maszynowego, własną maszyną, Przejazd 14. sklep bielizny. 384-2

Dr. med. BRAUN Specjalista Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych. Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5 Południowa 23.

Doktór Medyc. Eug. Zeligsonowa przyjm. ul. 6 Sierpnia № 1 (Benedykta) od 10—3. Chor. kobiece, skórne i wenerycz. (kobiety). Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą.

Dr. SZUMACHER choroby skórne i weneryczne. Godz. przyj.: 5—7, w niedz., święta od 11—1 po poł. BENEDYKTA № 1.

Pracownia obuwia Adama Walasa, Rzgowska № 15, poleca obuwie: męskie, damskie, przyjmuje obstalunki. Ceny przystępne. 878—20

Dr. L. PRYBULSKI Specjalista Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych leczenie światłem (lampa kwarcowa) od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań. ZAWADZKA № 1.

Choroby skórne i weneryczne Dr. LEWKOWICZ Konstantynowska 12 od 9—1 i od 6—8 wiecz. Panie od 5—6 po poł.

Lekarz-dentystka B. Żytnicka powróciła Konstantynowska № 9.

Rymarski czeladnik potrzebny, Kilińskiego 193, Skarżyński. 899—2

S ulc Juljusz zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi, 395—3

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK